

Sygn. akt VII Pa 40/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Elżbieta Zabrocka (spr.)
Sędziowie:	SSA w SO w Gdańsku Ewa Downar - Zapolska SSO Maria Ołtarzewska

Protokolant: st.sekr.sądowy Sylwia Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2014 r. na rozprawie w G.

sprawy z powództwa K. G.

przeciwko A. M.

o ustalenie stosunku pracy

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Malborku Wydziału IV Pracy

z dnia 28 listopada 2013 r. sygnatura akt IV P 756/12

oddala apelację.

(na oryginale właściwe podpisy)

Sygn. akt VII Pa 40/14

UZASADNIENIE

Powód K. G. wniósł o ustalenie istnienia stosunku pracy z pozwaną A. M. od dnia 9 lutego 2004r. do dnia 31.10.2010r.

Uzasadniając roszczenie podał, że pozwana jest jego byłą żoną, która od 9 marca 2004r. prowadzi działalność gospodarczą, początkowo jako współnik spółki cywilnej z H. K. a następnie jednoosobowo pod firmą (...) (obecnie A. M.). Powód podał, że od momentu rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej pracował codziennie u pozwanej na stanowisku handlowca. Początkowo w czasie, gdy był on zatrudniony w firmie (...) jako przedstawiciel handlowy, świadczył pracę u pozwanej po godzinach pracy lub w dni wolne. Poczynając zaś od 1 stycznia 2007 r. pracował u małżonki co najmniej 8 godzin a do pracy strony jeździły wspólnie. Powód zajmował się kontaktami z klientami, negocjował kontrakty, zamawiał towar, przyjmował zlecenia, ustalał ceny, sprzedawał i kupował towar, wystawiał : paragony, dokumenty WZ, faktury i dbał o wizerunek firmy. Powód podał, że w późniejszym okresie

kierował w imieniu pozwanej pracą pozostałych pracowników firmy a sam skupił się na negocjowaniu i poszukiwaniu nowych klientów. Powód podniósł, że to on faktycznie prowadził przedsiębiorstwo w pierwszych 2-3 latach i wystawił większość faktur i dokumentów WZ z uwagi na to, że pozwana do 30.06.2007r. pracowała w Miejskiej (...) w T. w pełnym wymiarze czasu pracy. Podpisywał i wystawiał faktury za A. G. za co był ukarany w postępowaniu karnym. Z uwagi na to, późniejsze dokumenty podpisywał już we własnym imieniu. Powód podał też, że w trakcie trwania związku małżeńskiego stron prowadzone były postępowania cywilne, podczas których A. G. przyznawała fakt prowadzenia działalności gospodarczej wraz z nim. Oboje małżonkowie dokonywali na bieżąco analiz ekonomicznych firmy. Twierdził, że za swoją pracę otrzymywał od pozwanej 3 500 zł miesięcznie. Natomiast od dnia 12 lipca 2010r. pozwana wyprowadziła się z domu stron i nie dopuściła powoda do pracy w firmie. Powód podniósł, że nawet gdyby uznać, że strony nie łączyła umowa o pracę to pozwana winna co najmniej zgłosić go do ubezpieczenia społecznego z uwagi na współpracę członka rodziny w prowadzeniu jej działalności gospodarczej i odprowadzić z tego tytułu składki na ubezpieczenie społeczne. Powód dodał też, że jest skłonny zakończyć spór w zamian za odprowadzenie przez pozwaną w/w składek.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Pozwana podniosła, że skoro powód współpracował z nią jako małżonek to nie ma podstaw by uznać, że strony łączył stosunek pracy albowiem ewidentnie brak jest w tym stosunku elementu podporządkowania. Pozwana podniosła, że powód nigdy nie podpisywał listy płac i nie otrzymywał od niej wynagrodzenia a jedynie pobierał zaliczki na poczet zysków korzystając w ten sposób z majątku wspólnego stron. Pozwana zaprzeczyła aby kiedykolwiek strony zawarły umowę o pracę nawet w formie ustnej ani też nie określiły rodzaju pracy jaką miałyby powód wykonywać. Pozwana nie wydawała mu też żadnych poleceń.

Sąd Rejonowy w Malborku wyrokiem z dnia 28 listopada 2013r. oddalił powództwo(pkt I sentencji wyroku), zasądził od K. G. na rzecz pozwanej A. M. kwotę 560 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II sentencji wyroku).

Sąd Rejonowy oparł rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym i prawnym :

Związek małżeński stron zawarty w dniu 8 marca 2002 r. został rozwiązany przez rozwód z winy powoda wyrokiem z dnia 9 września 2011 r. Strony pozostawały we wspólności małżeńskiej. Powód K. G. w dniu 2 stycznia 2004 r. podjął pracę w Zakładzie (...) s.c. w P. na stanowisku przedstawiciela handlowego na terenie północnej Polski. Wykorzystując znajomość rynku w zakresie branży elektrycznej powód w porozumieniu ze strategicznym klientem H. K. postanowił założyć własną hurtownię elektryczną. Z uwagi jednak na zakaz konkurencji obowiązujący powoda w jego macierzystym zakładzie pracy, z dniem 9.02.2004r. żona powoda A. G. obecnie A. M. zarejestrowana została jako właściciel hurtowni elektrycznej pod nazwą B. (...) A. G. . Początkowo hurtownia była spółką cywilną pozwanej i H. K.. Na skutek jednak konfliktu interesów pomiędzy małżonkami a H. K. spółka ta została rozwiązana i właścicielem hurtowni formalnie została A. G.. Powód nie chciał nawet w tym czasie zarejestrować działalności na siebie lub na oboje małżonków z uwagi na koszty. Tak więc rejestracja firmy na żonę powoda była fikcją (co strony zgodnie przyznają), gdyż to powód tworzył i rozwijał tą firmę. Początkowo w działalności tej pomagał powodowi kolega M. K.. Pozwana w tym czasie aż do dnia 30.06.2007 r. była zatrudniona w Miejskiej (...) w T. w pełnym wymiarze czasu pracy. Bezsporne jest też między stronami, że pozwana początkowo nie posiadała żadnej wiedzy, doświadczenia ani też wykształcenia aby prowadzić przedmiotową działalność. Pozwana jednak niemal od początku funkcjonowania hurtowni, w miarę możliwości, po godzinach swojej pracy pomagała powodowi prowadzić dokumentację, która to czynność jak sam powód przyznaje nie była jego domeną. Jednocześnie pozwana w miarę upływu lat wdrożyła się nie tylko w zagadnienia finansowe ale też we wszystkie inne zagadnienia dotyczące prowadzenia firmy, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że małżonkowie faktycznie prowadzili ją wspólnie. Powód przy tym wykonywał większość czynności związanych z kontaktami, negocjował umowy z kontrahentami, zamawiał towar, przyjmował zlecenia, ustalał ceny, sprzedawał i kupował towar, wystawiał paragony, dokumenty WZ i faktury i dbał o wizerunek firmy. Powód pod żadnym względem nie był podporządkowany żonie w pracy, nie wydawała mu ona żadnych poleceń, gdyż jak sam przyznał i co potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie to on decydował o strategii firmy i o kierunkach

jej rozwoju. Do czasu też skazania powoda za podrabianie dokumentów podpisywał on za pozwaną wiele dokumentów firmowych jak współwłaściciel firmy.

Pomimo tego nawet w późniejszym okresie powód niejednokrotnie kierował pisma do kontrahentów podpisując się jako Hurtownia (...).

W załączniku nr 2 do umowy z dnia 10.03.2010r. powód wraz z pozwaną przedstawili wykaz osób upoważnionych do podpisywania zamówień w imieniu firmy nie wymieniając stanowiska powoda w firmie, podczas gdy wymieniono tam K. S. jako handlowca.

Tak więc zdaniem Sądu Rejonowego przez wiele lat prowadzili wspólnie przedmiotową hurtownię, przeznaczając zgodnie zyski z działalności na jej dalszy rozwój i na potrzeby ich wspólnego gospodarstwa domowego. Małżonkowie wspierali się też w sporach sądowych między innymi z byłym współnikiem H. K..

W ocenie Sądu Rejonowego bezspornym jest w sprawie, że powód nie był zgłoszony do ubezpieczenia jako pracownik hurtowni i nie było go na liście obecności ani na liście płac. Był on zgłoszony jedynie do ubezpieczenia społecznego jako małżonek osoby prowadzącej działalność gospodarczą. Po rozwiązaniu spółki z H. K. i ustaniu stosunku pracy z firmą (...) powód jak już wyżej podniesiono nie chciał formalnie zalegalizować swojej działalności z pozwaną, ani zgłosić się do ZUS jako osoba współpracująca z uwagi na związane z tym jego zdaniem znaczne koszty jakie małżonkowie musieliby wtedy ponieść. W tym czasie małżonkowie osiąkali w firmie bardzo duże obroty i żyli zgodnie, poświęcając się całkowicie pracy. Kiedy jednak małżonkowie rozstali się, pozwana od lipca 2010 r. nie zgodziła się na dalszą współpracę z powodem i przejęła firmę, nie dopuszczając do niej powoda. Obecnie pozwana faktycznie prowadzi hurtownię samodzielnie.

Powód przesłuchiwany w sprawie karnej o podrabianie dokumentów podał, że „nie pracuje”. Aby zaś wyprowadzić pieniądze z firmy na niekorzyść współnika H. K. zawarł z żoną fikcyjną umowę o dzieło.

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie zebranego i przedstawionego w toku postępowania przed Sądem Rejonowym materiału dowodowego a w szczególności zeznań świadków, powoda, akt sądowych oraz dokumentów prywatnych stron złożonych do akt sprawy.

Sąd ten uznał za wiarygodne wszelkie dowody z dokumentów. Ponieważ żadna ze stron nie kwestionowała prawdziwości i rzetelności załączonej do akt dokumentacji, Sąd merita uznał ją za wiarygodną. Przedłożone dokumenty nie budziły wątpliwości tegoż Sądu, gdyż zostały sporządzone w odpowiedniej formie, przez osoby i instytucje upoważnione w tej mierze oraz posiadające kompetencje do sporządzania tego rodzaju dokumentów, a zebrane dowody nie były przez strony kwestionowane. Nadto treść przedłożonych dowodów z dokumentów znajdowała uzupełnienie i potwierdzenie w zeznaniach świadków i powoda. Dokumenty złożone przede wszystkim przez powoda na okoliczność wykazania, że to właśnie on w większości dokonywał zakupu towarów, rozliczeń, sprzedaży itp. czynności w firmie nie budziły żadnych wątpliwości Sądu Rejonowego z uwagi na wiarygodne w tym względzie zeznania powoda pozostające w korelacji z zeznaniami w/w świadków oraz przyznanie tych faktów przez stronę pozwaną.

Z uwagi na to, że strona pozwana przyznała fakt, że powód wystawiał faktycznie faktury VAT i dokumenty WZ firmy, zbędnym było zdaniem Sądu Rejonowego żądanie od pozwanej złożenia pełnej dokumentacji za sporny okres w tym zakresie i przeprowadzanie ekspertyzy badania pisma ręcznego by wykazać fakt, że powód w istocie sporządzał powyższe dokumenty. Z tych samych względów zbędnym było przeprowadzanie dowodu z korespondencji mailowej znajdującej się na komputerach firmowych na okoliczność stałego i systematycznego wykonywania pracy przez powoda. Jak wskazał Sąd Rejonowy zgodnie bowiem z przepisem art. 229 k.p.c. nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Przyznanie tych faktów przez pozwaną nie budziło wątpliwości Sądu Rejonowego w świetle pozostałych dowodów zebranych w sprawie a nade wszystko zeznań świadków i powoda, którego zeznania w tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne.

Nie budziły również wątpliwości dowody z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków tj. M. K. , W. B. , R. G., Z. G., M. M., M. R., K. S. i W. D..

W ocenie Sądu Rejonowego zeznania powyższych świadków były logiczne, spójne wewnętrznie jak i między sobą. Znajdowały one również uzupełnienie i potwierdzenie w dowodach z dokumentów. Sąd ten, mimo tego podszedł do zeznań części świadków będących bliską rodziną powoda tj. siostry, matki, ojca i męża matki z dużą dozą ostrożności, albowiem z racji bliskich związków rodzinnych zachodziła obawa, że będą oni zeznawać na korzyść powoda. Tymczasem świadkowie W. B. (siostra powoda), R. G. (matka powoda), Z. G. (ojciec powoda) oraz M. M. (obecny mąż matki powoda) pozornie zeznali na korzyść powoda zgodnie potwierdzając, że to on faktycznie kierował firmą i podkreślali ogromny wysiłek powoda w tworzeniu i rozwoju hurtowni. Potwierdzili tym samym w całości zeznania powoda w tym zakresie. Z zeznań w/w świadków wynikają jednak zdaniem Sądu Rejonowego zupełnie odmienne ustalenia niż usiłuje to zaprezentować powód (o czym poniżej) a mianowicie, że powód z pewnością nie był pracownikiem pozwanej a co najwyżej wspólnie z nią prowadził działalność gospodarczą.

Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne zeznania powoda w części :

- dotyczącej motywów zarejestrowania działalności gospodarczej na żonę a nie na powoda pomimo, że to on był inicjatorem założenia w/w spółki
- stworzenia przez powoda firmy zarejestrowanej formalnie na pozwaną
- wspólnego prowadzenia działalności gospodarczej z byłą żoną w spornym okresie
- wiodącej roli powoda w działalności hurtowni

Za niewiarygodne zaś Sąd ten uznał zeznania powoda w tym zakresie, że świadczył on pracę w hurtowni na podstawie umowy o pracę z uwagi na ich wewnętrzną sprzeczność i brak logiki. Powód bowiem z jednej strony konsekwentnie opisuje swój ogromny wysiłek fizyczny i intelektualny w stworzeniu i prowadzeniu firmy, doprowadzeniu jej do świetności, fikcyjnym zarejestrowaniu na żonę a z drugiej strony domaga się ustalenia, że był jej pracownikiem. Powód konsekwentnie zeznawał też, że to on decydował o najważniejszych sprawach hurtowni. W tej części jak już podniesiono Sąd meriti uznał zeznania powoda za wiarygodne, gdyż potwierdzili je wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie a pozwana temu nie zaprzeczyła. Sprzeczność jednak zeznań powoda jest oczywista. Skoro prowadził on firmę jak właściciel i nią zarządzał to jednocześnie nie mógł być jej pracownikiem. Znamiennym jest w tej mierze sformułowanie powoda zawarte na 2 stronie pozwu cyt” okoliczność rozpoczęcia działalności gospodarczej przez pozwaną, faktycznego prowadzenia i kierowania działalnością przez powoda”. Uzasadnienie pozwu w wielu miejscach zawiera twierdzenia, że to powód kierował pracą pozostałych pracowników i prowadził przedsiębiorstwo. Zeznania powoda są więc w całości wiarygodne, co do podawanych faktów natomiast ich interpretacja dokonana przez powoda jest wykrętna, niespójna i sprzeczna z podstawowymi zasadami logiki. Nie można bowiem jak już podkreślono założyć firmy, zarządzać nią wspólnie z małżonką jak właściciel a następnie po rozwodzie domagać się ustalenia stosunku pracy z byłą żoną.

Zdaniem Sądu Rejonowego w sprawie bezspornym jest bowiem, że to powód założył hurtownię materiałów elektrycznych w T., lecz zarejestrował ją w konsekwencji na żonę aby uniknąć ewentualnej kary za działalność konkurencyjną wobec byłego pracodawcy. Strony przyznały też, że pozwana początkowo jedynie pomagała mężowi prowadząc mu sprawy finansowe a z czasem wspólnie z nim prowadziła tą hurtownię. Bezspornym jest też w sprawie, że powoda nie było na liście płac firmy a zyskami dysponowali oboje małżonkowie. Pozwana nie zaprzeczyła też twierdzeniom powoda, że miał on swobodny dostęp do pieniędzy hurtowni. Zbędnym więc był w tym zakresie dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości na okoliczność dat i wysokości wypłat gotówkowych dokonywanych na rzecz powoda.

Zadaniem Sądu Rejonowego powództwo wniesione przez powoda nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie dało podstaw do ustalenia, że w okresie od dnia 9 lutego 2004r. do dnia 31.10.2010r. łączył go z pozwaną A. M. stosunek pracy.

Sąd Rejonowy wskazał, iż w razie rozbieżności między stronami na temat podstawy prawnej zatrudnienia, osobie zatrudnionej przysługuje roszczenie o ustalenie istnienia stosunku pracy. Podstawę prawną tego roszczenia stanowią przepisy art. 189 i art. 476 § 1 pkt 1¹ k.p.c.

Stosownie do treści art. 189 k.p.c. strona może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa w każdym przypadku, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny w ustaleniu występuje zawsze, gdy istnieje samoistna niepewność co do stanu prawnego lub prawa.

Oceniając ten aspekt sprawy Sąd Rejonowy rozważał czy dochodzone przez powoda K. G. roszczenie ustalające ma charakter samoistny i niezależny od ewentualnych przyszłych roszczeń pieniężnych, które mogą powstać, lub których powód nie był w stanie przewidzieć lub już określić w dacie wystąpienia z powództwem o ustalenie.

Sąd uznał, iż powód wskazując na możliwość zaliczenia okresu zatrudnienia u pozwanej do stażu pracy, istotnego zarówno dla ustalenia przyszłego wynagrodzenia (dodatek stażowy), jak również dla ubezpieczenia społecznego w perspektywie przyszłych uprawnień emerytalnych, wykazał, że ma interes prawny w ustaleniu istnienia stosunku pracy.

Dokonując oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd meriti doszedł do przekonania, że zgłoszone przez powoda żądanie nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem stron nie łączył stosunek pracy.

Sąd Rejonowy przeanalizował treść łączącego strony stosunku prawnego, zwracając w tym zakresie uwagę zwłaszcza na cel i zgodny zamiar stron, co do zachowanie się stron podczas realizacji przedmiotowego stosunku prawnego, składające się nań prawa i obowiązki oraz wzajemne relacje stron.

Zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Do cech stosunku pracy należą: dobrowolność zobowiązania, osobisty charakter świadczenia pracy przez pracownika, odpłatność świadczeń, podporządkowanie pracownika pracodawcy wyrażające się zwłaszcza w możliwości wydawania pracownikowi poleceń dotyczących pracy, ponoszenie ryzyka gospodarczego, produkcyjnego i osobowego przez pracodawcę, ciągłość świadczenia pracy. Tak więc wśród cech odróżniających stosunek pracy od innych, podobnych stosunków zobowiązaniowych – jest świadczenie pracy pod kierownictwem pracodawcy oraz ponoszenie ryzyka gospodarczego, produkcyjnego, osobowego i socjalnego przez pracodawcę. Dla stwierdzenia więc, że strony łączył stosunek pracy wskazuje się na takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności (wyrok OSPIUS w Łodzi z dnia 25 listopada 1975 r., I P 848/75, Służba Pracownicza 1976 nr 4, s. 38); podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy (wyrok z dnia 27 lutego 1979 r., II URN 19/79, Nowe Prawo 1981 nr 6, s. 82); obowiązek wykonywania poleceń przełożonych (wyrok z dnia 11 kwietnia 1997 r., I PKN 89/97, OSNAPIUS 1998/2/35); wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność (wyrok z dnia 11 września 1997 r., II UKN 232/97, OSNAPIUS 1998/13/407); dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika (wyrok z dnia 22 grudnia 1998 r., I PKN 517/98, OSNAPIUS 2000/4/138).

Jak wskazał Sąd Rejonowy umowa o pracę jest dwustronną czynnością prawną, konsensualną, zobowiązującą, kauzalną i odpłatną. Dochodzi ona do skutku wtedy, gdy obie strony złożą zgodne oświadczenie woli określające rodzaj pracy, termin rozpoczęcia, wynagrodzenie. Bezsporne jest w sprawie, że strony nie zawarły żadnej takiej umowy ani ustnie ani na piśmie, poza wspomnianą wyżej pozorną umową o dzieło. Powód nawet nie usiłował wykazać, że takową umowę strony miały zawrzeć.

Tymczasem o zawarciu umowy o pracę decyduje między innymi wykładnia oświadczeń woli stron, a przede wszystkim ich zgodny zamiar zawarcia konkretnego rodzaju umowy.

W razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (brak podporządkowania kierownictwu), nie jest możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę. (por. wyrok SN z dnia 14 lutego 201 r. w sprawie I PKN 256/00)

Przenosząc to na grunt rozpoznawanej sprawy podnieść należy wbrew twierdzeniom strony powodowej, że strony nie łączył stosunek pracy. Powód nade wszystko nie spełniał podstawowego kryterium takiej umowy a mianowicie kryterium podporządkowania i ponoszenia ryzyka gospodarczego. Ponad wszelką bowiem wątpliwość powód nie wykonywał pracy w sposób podporządkowany, pod kierownictwem pozwanej i również nawet nie starał się tego wykazać w niniejszym procesie. Przeciwnie jak już wyżej podniesiono powód wykazał, że sprawował wiodącą rolę w zarządzaniu (pierwotnie)swoim przedsiębiorstwem a po latach prowadząc je wspólnie z pozwaną. Powód sam organizował swoją pracę i sam decydował o kierunkach i formie rozwoju firmy. Jedynie z uwagi na oczywistą niechęć powoda w ponoszeniu danin publicznych i innych kosztów nie chciał on zalegalizować swojej działalności w czasie wspólnego pożycia i prowadzenia z żoną powyższej działalności.

Zdaniem Sądu Rejonowego pozwana nie kontrolowała czasu pracy powoda (brak listy obecności, ewidencji czasu pracy) i nie istniało żadne podporządkowanie powoda stronie pozwanej (zlecenie prac i sprawdzanie poprawności ich wykonania).

Jak wskazał Sąd Rejonowy prowadząc działalność gospodarczą to właśnie powód przez pierwsze lata ponosił całkowicie ryzyko gospodarcze i osobowe tej działalności. W późniejszym zaś okresie ryzyko to ponosili małżonkowie wspólnie. Wspólne też były zyski z tej działalności.

Zdaniem Sądu Rejonowego bez znaczenia w sprawie jest argument powoda, iż chciał on później zawrzeć umowę o pracę. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego należy badać zgodny zamiar obu stron umowy, a nie tylko jednej z nich.

(porównaj: wyrok SN z dnia 5 września 1997 r., I PKN 229/97)

Przy kwalifikacji umowy, zwłaszcza w warunkach gospodarki wolnorynkowej zasadnicze znaczenie należy przypisywać autonomii woli stron. Oznaczać to musi nie tylko respektowanie woli, ale i ponoszenie przez każdą ze stron odpowiedzialności za podejmowane w tym względzie decyzje (tak: SN w wyroku z dnia 18 czerwca 1998 r. I PKN 191/98).

Aktualna więc wola powoda pozostająca w sprzeczności z jego wcześniejszą wolą i wolą pozwanej nie ma prawnie żadnego znaczenia.

Reasumując w ocenie Sądu pierwszej instancji, stosunek prawny łączący strony nie może być zakwalifikowany jako umowa o pracę.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania, powództwo o ustalenie stosunku pracy należało oddalić na zasadzie art. 22 § 1 KP a contrario, orzekając jak w pkt I wyroku.

O kosztach procesu Sąd ten orzekł na podstawie art. 98 § 1 KPC w zw. z art. 99 KPC zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu oraz na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2¹ ust.2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) - jak w pkt. II wyroku, zasądzając na rzecz pozwanej od powoda zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości odpowiadającej sześciokrotnej minimalnej stawce w kwocie 360 zł oraz 200 zł za koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę do Sądu.

Apelację od wyroku wywiódł powód zaskarżając wyrok ten w całości zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 227

w zw. z art. 217 § 1 i 3 kp.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda o zobowiązanie pozwanej do przedstawienia sygnatur akt postępowań:

- z powództwa pozwanej przeciwko M. B.
- z powództwa pozwanej przeciwko W. K. a

następnie zażądanie od Sądów, przed którymi prowadzone były wyżej wymienione postępowania zawartych w aktach przedmiotowych postępowań protokołów zeznań pozwanej oraz pism procesowych pozwanej i przeprowadzenia z nich dowodu na okoliczności rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwaną oraz faktycznego prowadzenia i kierowania działalnością gospodarczą przez powoda, mimo że przedmiotowe wnioski zostały złożone już w pozwie, a zatem nie można uznać je za spóźnione lub powoływane dla zwłoki a okoliczności na które zostały powołane miały istotne znaczenie dla rozpoznania przedmiotowej sprawy i nie zostały wcześniej w sposób dostateczny wyjaśnione,

2).przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów tj. art. 233 § 1 k.p.c.) poprzez

dokonanie tej oceny w sposób dowolny, z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego i reguł logicznego rozumowania

a w konsekwencji

3).błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powód przy wykonywanych czynnościach nie był podporządkowany pozwanej i ponosił ryzyko prowadzonej działalności gospodarczej, a stron nie łączyła umowa o pracę

4).naruszenie przepisu prawa materialnego - art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i odmowę przyznania powodowi ochrony prawnej mimo, że postępowanie pozwanej polegające na braku jego rejestracji - ani jako pracownika, ani też jako współpracującego członka rodziny - mimo faktycznego wykonywania przez niego pracy w ramach prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Mając powyższe na względzie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnieni powództwa i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych a w razie zaś nieuwzględniania powyższego wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Apelujący zarzucił, iż orzeczenie zostało wydane z naruszeniem przepisów wskazanych w petitum apelacji i w związku z tym nie może się ostać.

Zaskarżonemu wyrokowi w pierwszej kolejności postawił zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy. Wskazując, iż w myśl art. 227 kp.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Z kolei przepis art. 217 §1 i 3 kp.c. statuuje zasadę, że inicjatywa dowodowa może być przejawiana na każdym etapie sprawy, zaś Sąd jest uprawniony pominąć twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione.

Powód podniósł, że już w pozwie złożył wniosek o zobowiązanie pozwanej do przedstawienia sygnatur akt postępowań z powództwa pozwanej przeciwko M. B., z powództwa pozwanej przeciwko W. K. a następnie zażądanie od Sądów, przed którymi prowadzone były wyżej wymienione postępowania zawartych w aktach przedmiotowych postępowań protokołów zeznań pozwanej oraz pism procesowych pozwanej i przeprowadzenia z nich dowodu na okoliczności rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwaną, faktycznego prowadzenia i kierowania działalnością gospodarczą przez powoda a Sąd I instancji bezpodstawnie pominął przedmiotowe wnioski dowodowe. Powód podniósł, że zostały one złożone już w pozwie, a zatem nie można uznać je za spóźnione lub powoływane dla zwłoki. Jednocześnie okoliczności na które zostały powołane miały istotne znaczenie dla rozpoznania przedmiotowej sprawy co do meritum i nie zostały wcześniej w sposób dostateczny wyjaśnione. W ocenie skarżącego działanie Sądu I instancji jest przy tym o tyle niezrozumiałe, że jednocześnie Sąd ten dopuścił złożony przez pozwaną na ostatniej rozprawie dowód z umowy o pracę powoda z Zakładem (...)Sp. j. Wskazał, iż na podstawie tego dowodu Sąd I instancji dokonał błędnego ustalenia, jakoby powoda łączyła umowa o pracę przez okres pierwotnie w niej określony, podczas gdy w rzeczywistości umowa ta rozwiązała się już w dniu 13 marca 2004 roku (dowód: świadectwo pracy z dnia 15 marca 2004 roku).

W ocenie skarżącego wnioskowane a oddalone przez Sąd I instancji wnioski dowodowe mają istotne znaczenie dla rozpoznania istoty niniejszej sprawy. Wobec braku umowy w formie pisemnej w przedmiotowym postępowaniu konieczne jest ustalenie, jaki był zgodny zamiar i cel stron umowy. Jest to tym bardziej istotne w okolicznościach przedmiotowej sprawy, że strony pozostawały w owym czasie w związku małżeńskim, co przekładało się na ich relacje, które siłą rzeczy odbiegały od klasycznych relacji pomiędzy pracownikiem a pracodawcą. Z uwagi na powyższe podstawowe znaczenie ma ustalenie, w jaki sposób same strony postrzegały rolę powoda w prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej. Dowodów takich dostarczają właśnie protokoły zeznań i pisma procesowe pozwanej składane w ramach postępowań sądowych prowadzonych w okresie zatrudnienia powoda u pozwanej. Pozwana potwierdzała w nich bowiem fakt zatrudnienia powoda - a nie jedynie współpracy jako członka rodziny - w swoim przedsiębiorstwie, zajmowane przez niego stanowisko i zakres obowiązków.

Również dopuszczone przez Sąd dowody z akt postępowania karnego potwierdzają fakt zatrudnienia powoda u pozwanej. Powód wyjaśniał w trakcie swoich zeznań, że oświadczenie o braku umowy dotyczyło jedynie jej braku w formie pisemnej. Poza tym, jak zresztą zauważa Sąd I instancji, zawarcie pozornej umowy o dzieło dotyczyło okresu prowadzenia działalności przez pozwaną w formie spółki cywilnej. Przede wszystkim zaś jej fikcyjność nie zaprzecza, lecz przeciwnie - świadczy o tym, że rzeczywiste stosunki stron były odmienne. Odmienne ustalenia faktyczne Sądu I instancji dotknięte są błędem.

Zdaniem apelującego konieczność przeprowadzenia dowodu z wyżej wymienionych dokumentów i ustalenia, jakie były stanowiska stron w chwili świadczenia pracy przez powoda wynika nadto z faktu, że w chwili obecnej strony pozostają w ostrym konflikcie. Jego przyczyną jest rozwód stron, który został orzeczony w dniu 9 września 2011 roku i niezakończony do dnia dzisiejszego postępowania o podział majątku wspólnego. Okoliczność ta powoduje, że w ocenie powoda pozwana - w różnych prowadzonych obecnie postępowaniach - prezentuje odmienne stanowiska na dany temat w zależności od potrzeb danego postępowania. Zdaniem powoda właśnie z uwagi na przedmiotową okoliczność pozwana nie stawiała się na przesłuchanie przed Sądem I instancji.

Wskazał, że w niniejszym postępowaniu Sąd I instancji — opierając się na dowodach z dokumentów i zeznaniach świadków — ustalił bezspornie znaczną rolę powoda w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Tymczasem - w trakcie zeznań w postępowaniu prowadzonym przed Sądem Rejonowym w Tczewie, I Wydział Cywilny (sygn. akt I C 310/10) — pozwana, marginalizowała udział powoda w prowadzeniu działalności gospodarczej. Wskazywała ona - wbrew treści przedstawionych w niniejszej sprawie dowodów i wcześniejszych zeznań w postępowaniach, których dotyczy zarzut oddalenia wniosków dowodowych — że powód po zakończeniu pracy w Z. jedynie „zaczął pomagać mi w mojej działalności”. „czasami był, czasami go nie było” i „zdarzało się sporadycznie, że wykonywał czynności w firmie”. Co istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia Sądu I instancji pozwana jednoznacznie podkreślała, że powód „nie mógł być traktowany jak drugi szef, on tylko pomagał mi w prowadzeniu działalności” i że „zlecałam mężowi konkretne

czynności'. O ile zeznania te są nieprawdziwe w zakresie nakładu pracy powoda przy działalności gospodarczej pozwanej oddają one panujący między stronami stosunki, co do decydującego głosu przy rozstrzygnięciu spraw firmy (dowód: wyciąg z protokołu rozprawy z dnia 18 stycznia 2011 roku).

Podobnie o marginalnym udziale powoda w prowadzeniu przedsiębiorstwa zeznawała świadek K. S. i W. D.. Zeznania takie składali także w postępowaniu rozwodowym, mimo że sama pozwana A. M. wyraźnie przyznała w przywołanych zeznaniach, fakt pracy powoda - choć rzekomo w ograniczonym zakresie i niesystematycznie - w jej przedsiębiorstwie. Z uwagi na istotne sprzeczności ich zeznań w niniejszym postępowaniu nie można uznać za wiarygodne.

Przedstawienie niniejszego dowodu na wcześniejszym etapie postępowania nie było możliwe. Do przesłuchania strony pozwanej miało dojść dopiero na ostatniej rozprawie — strona pozwana nie cofała wcześniej tego dowodu. W związku z powyższym powód nie mógł domniemywać jakie będą zeznania pozwanej— czy będą potwierdzać, czy też będą sprzeczne z wcześniej złożonymi zeznaniami.

Mając na uwadze, że konsekwencją oddalenia wniosków dowodowych powoda jest brak prawidłowego ustalenia stanu faktycznego subsumpcja przepisu art. 22 § 1 k.p. nie może być uznana za prawidłową. Już z uwagi zatem na powyższą okoliczność wyrok Sądu I instancji nie może się ostać i konieczne jest jego uchylene celem pełnego i poprawnego ustalenia okoliczności faktycznych sprawy.

Podał, iż dalsze zarzuty prezentowane są zatem jedynie z ostrożności procesowej.

Odnosnie zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i błędu w ustaleniach faktycznych powód wskazał, iż odnosi się on do dokonania przez Sąd oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego i reguł logicznego rozumowania. W ocenie skarżącego doszło do bezpodstawnego i bezkrytycznego przyjęcia przez Sąd I instancji, że zarządzanie przedsiębiorstwem pozwanej, samodzielność powoda w organizacji swojej pracy oraz brak podpisywania listy obecności stanowi o braku możliwości uznania łączącego strony stosunku za umowę o pracy. Zdaniem skarżącego Sąd I instancji nie wskazał także z jakich przyczyn przyjął, że powód miał ponosić ryzyko gospodarcze prowadzonej przez powódkę działalności.

Jak wskazał zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków poprawnych logicznie. Zastrzeżona dla Sądu swobodna ocena dowodów opiera się na odpowiadającym zasadom logiki, powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym. W niniejszej sprawie niewątpliwie Sąd naruszył reguły logicznego rozumowania, wyprowadzając wnioski całkowicie sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Tymczasem, jak podkreśla się w orzecznictwie i literaturze przedmiot normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, w sprawie II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655)

Zdaniem skarżącego wnioskowanie Sądu oparte jest na błędnym, sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego i rzeczywistości rynkowej, założeniu, że osoba, która zarządza przedsiębiorstwem, ma dużą samodzielność w organizacji swojej pracę oraz nie podpisuje listy obecność nie może być pracownikiem. Przyjęcie takiego pogląd powodowałoby, że de facto niemożliwe byłoby zatrudnianie menadżerów, w tym członków zarządu spółek, na podstawie umów o pracę. Tymczasem w istniejącej rzeczywistości rynkowej osoby takie są zatrudnianie nie tylko na podstawie kontraktów cywilnoprawnych, lecz właśnie również w ramach stosunku pracy. Osoby te same organizują swoją bieżącą pracę, w sposób wynikający z ich obowiązku kompleksowego zarządzania przedsiębiorstwem. Nadzór nad nimi ogranicza się zaś do nadzoru właścicielskiego polegającego co do zasady na ocenie uzyskiwanych wyników i ewentualnej, sporadycznej kontroli przedsiębiorstwa.

Taka też sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Pozwana - co ustalił Sąd I instancji - w początkowym okresie powierzyła w całości powodowi zarządzanie swoim przedsiębiorstwem, sama zaś uczestnicząc w rozwijaniu przedsiębiorstwa po godzinach swojej pracy i przygotowując się do zarządzania nim. W późniejszym okresie zaś okresie powódka przejęła część obowiązków zarządczych. Przez cały okres prowadzenia działalności gospodarczej - niezależnie od prowadzonej księgowości - powód na bieżąco dokonywał analizy sytuacji ekonomicznej firmy i przedstawiał ją pozwanej. Powód prezentował swoje pomysły i konsultował z pozwaną istotne dla przedsiębiorstwa decyzje, zaś z czasem podejmowali je wspólnie po bieżących uzgodnieniach. W taki też sposób pozwana sprawowała - jako właściciel przedsiębiorstwa — nadzór nad powodem.

W innych postępowaniach pozwana jednoznacznie podkreślała, że powód nie mógł być traktowany jak drugi szef, on tylko pomagał mi w prowadzeniu działalności” oraz , „że zlecała mężowi konkretne czynności”.

Skarżący wskazał, iż również w postępowaniu prowadzonym przed Sądem Rejonowym w Słupsku, które stanowi część materiału dowodowego w przedmiotowej sprawie, pozwana potwierdziła, że powód był pracownikiem Spółki uprawnionym do jej reprezentacji. W tamtym postępowaniu Sąd - w oparciu m.in. o powyższe wyjaśnienia — wydał wyrok korzystny dla pozwanej.

Zdaniem powoda o organizacyjnym podporządkowaniu powoda wobec pozwanej w ramach prowadzonej działalności świadczy również pisemne polecenie przyścia do pracy. Mimo sporu między stronami, który zakończył się orzeczeniem rozwodu stron , pozwany zastosował się do tego polecenia, gdyż miał nadzieję na profesjonalne oddzielenie kwestii osobistych od zawodowych. Co więcej, po zaistnieniu konfliktu między stronami powód przestał być dopuszczany do pomieszczeń przedsiębiorstwa i nieruchomości, na której się ona znajduje. Domagał się on dopuszczania do niej wskazując na przysługujące mu prawo własności. Tym niemniej podporządkował się on decyzji pozwanej i uznając brak dopuszczenia do pracy za bezpodstawny, swoich roszczeń dochodzi w niniejszym postępowaniu. Nigdy jednak nie kwestionował faktu, że działalność była prowadzona przez pozwaną — przeciwnie dokonywał wyraźnego rozróżnienia między składnikami majątku wchodzącymi w skład przedsiębiorstwa a pozostałymi elementami majątku wspólnego małżonków

Równie sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym są ustalenia Sądu I instancji co do motywów założenia przedsiębiorstwa przez pozwaną. Celem tych działań nie było uniknięcie obowiązku ponoszenia danin publicznych, lecz na takich warunkach zgodził rozpocząć prowadzenie tej działalności drugi ze współników H. K.. Po ustaniu spółki cywilnej strony zadecydowały, że nie będą zakładać nowej spółki cywilnej, gdyż wiązało się to z obowiązkiem zapłaty podatku inwentaryzacyjnego. Działanie takie miałyby przy tym jedynie charakter wizerunkowy dla powoda i w niczym nie zmieniło perspektyw prowadzenia działalności. Powód nie odczuwał potrzeby promocji w ten sposób własnej osoby. W związku z powyższym strony postanowiły, że będzie on pracownikiem Spółki. Dowód: akta postępowania przed Sądem Rejonowym w Słupsku VI GC 436/05

Wreszcie Sąd I instancji nie uzasadnił w żaden sposób dlaczego uznał , że powód miał ponosić rzekomo na początku wyłącznie, a potem wspólnie z pozwaną - ryzyko gospodarcze i osobowe prowadzonej przez powódkę działalności. Jego odpowiedzialność - o ile w ogóle - mogła być aktualizowana przez cały ten okres jedynie w ramach wynikających z kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Byłaby ona odpowiedzialnością analogiczną jak odpowiedzialność każdej innego małżonka osoby prowadzącej działalność gospodarczą. Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie dokonuje w tym zakresie rozróżnienia, czy drugi z małżonków jest zatrudniony, pomaga mu jako członek rodziny czy też w ogóle nie podejmuje żadnych działań w ramach tej działalności.

Zdaniem skarżącego przeprowadzona w niniejszej sprawie przez Sąd Rejonowy ocena dowodów i wnioski z nich wyprowadzone nie zasługują zatem na uwzględnienie. Apelujący podzielił wyrażone w orzecznictwie i piśmiennictwie zapatrywanie, iż granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny. Czynniki logiczny oznacza, że sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Rozumowanie sędziego z reguły ma charakter rozumowania dedukcyjnego (rzadziej redukcyjnego), powinien on zatem kierować się określonymi schematami, przewidzianymi

w logice formalnej dla tego typu rozumowania. W konsekwencji między wnioskami sądu, które wyprowadzą on z poszczególnych dowodów, nie mogą istnieć sprzeczności. Wszystkie wnioski muszą stanowić logiczną całość. Z orzeczeń Sądu Najwyższego wynika, iż własne przekonanie sądu nie może naruszać zasady logicznego powiązania wniosków z zebraniem w sprawie materiałem. Sąd może dawać wiarę tym lub innym świadkom, czyli swobodnie oceniać ich zeznania, nie może jednak na tle tych zeznań budować wniosków, które z nich nie wynikają. Wyraz temu stanowisku dał między innymi Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 listopada 1949 roku, WaC 154/49, jak również problem ten poruszył w późniejszym orzeczeniu z dnia 29 sierpnia 1974 roku, I CR 338/74 (Zob. także Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwszą. Postępowanie rozpoznawcze. Część Druga. Postępowanie Zabezpieczające Jędrzejewska Maria, Grzegorz Paweł, Weitz Karol, Ereciński Tadeusz, Gudowski Jacek, LexisNexis, Warszawa 2012, (wydanie IV), ISBN: 978-83-7620-977-7)

Reasumując, Sąd I instancji nie wyprowadził z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków poprawnych logicznie ani zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego. Jak podkreśla się, skuteczne zgłoszenie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może ograniczać się do wskazywania, że możliwe były inne wnioski odnośnie do faktów, lecz polega na wykazaniu, że wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający w świetle zasad doświadczenia życiowego i budowy sylogizmów były błędne. Taka zaś sytuacja ma miejsce w przedmiotowej sprawie.

Konsekwencją wyżej wskazanych naruszeń był błąd w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, polegający na przyjęciu, jakoby powód przy wykonywanych czynnościach nie był podporządkowany pozwanej i ponosił ryzyko prowadzonej działalności gospodarczej, a stron nie łączyła umowa o pracę.

Z tej też przyczyny subsumpcja przepisu art. 22 § 1 k.p.c. dokonana przy nieprawidłowo ustalonym stanie faktycznym dotknięta była błędem.

Z ostrożności procesowej, powód zgłosił ponadto zarzut naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego art. 5 k.c. Wskazując, iż zgodnie z przywołanym przepisem „nie można czynić ze swego prawa użytku, który był by sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”. W przedmiotowej sprawie doszło tymczasem do naruszenia przez pozwaną przedmiotowych zasad.

Zdaniem powoda z punktu widzenia tych zasad jak i obowiązku zapłaty danin publicznoprawnych naganie ocenić należy bowiem postępowanie pozwanej polegające na braku rejestracji powoda - ani jako pracownika, ani też jako współpracującego członka rodziny - mimo faktycznego wykonywania przez niego pracy w ramach prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej i nieodprowadzenie z tego tytułu obowiązkowych składek. Pozwana zachowała się wobec powoda nieuczciwie. Przez cały okres prowadzenia działalności korzystała z pracy powoda, a jednocześnie pozbawiła go należnych mu z tego tytułu składek, które będą miały w przyszłości znaczenie na potrzeby ustalenia świadczeń emerytalnych. Odmowa przyznania powodowi ochrony doprowadzi do usankcjonowania takiej nagannej praktyki.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Podnoszone w jej treści zarzuty nie stanowiły dostatecznej podstawy do weryfikacji zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Usytuowanie sądu II instancji jako sądu ad meritum oznacza - w granicach wniesionej apelacji - powinność Sądu rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego własnej samodzielnej oceny prawnej. W konkluzji powyższych uwag stwierdzić należy, iż stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie ustaleń faktycznych oraz w zakresie ich oceny prawnej pokrywa się z argumentacją zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

W wywiezionej apelacji skarżący zarzucił między innymi naruszenie przepisów prawa procesowego w tym art. 227 w zw. z art. 217 § 1 i 3 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda o zobowiązanie pozwanej do przedstawienia sygnatur akt postępowań z powództwa pozwanej przeciwko M. B. oraz z powództwa pozwanej przeciwko W. K. a następnie zażądanie od Sądów, przed którymi prowadzone były wyżej wymienione postępowania zawartych w aktach przedmiotowych postępowań protokołów zeznań pozwanej oraz pism procesowych pozwanej i przeprowadzenia z nich dowodu na okoliczności rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwaną oraz faktycznego prowadzenia i kierowania działalnością gospodarczą przez powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten jest całkowicie bezzasadny. Godzi się w tym miejscu wskazać, iż zarówno w trakcie formułowania zarzutów apelacyjnych, ale także w pozwie powód zakreślając tezę dowodową, co do tych wniosków dowodowych wskazuje, iż dowody z akt sprawy dotyczące postępowań z powództwa pozwanej przeciwko M. B. i przeciwko W. K. mają być przeprowadzone na okoliczność rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwaną oraz faktycznego prowadzenia i kierowania działalnością gospodarczą przez powoda. Postawiona teza dowodowa dla ww. wniosków jest jasna i nie może budzić żadnych wątpliwości interpretacyjnych a tym samym przy odniesieniu się do zakreślonej tezy dowodowej wskazać należy, iż Sąd Rejonowy słusznie pominął wnioski zgłoszone przez powoda w pozwie, gdyż wynik przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego bezsprzecznie potwierdził, że od strony formalno – prawnej działalność była zarejestrowana na pozwaną a tym samym uznać należy, iż logicznym jest, iż to pozwana początkowo w ramach spółki cywilnej a następnie po zmianie organizacyjnej sama jako osoba prowadząca gospodarczą wpisana była do ewidencji działalności gospodarczej i prowadziła - zarejestrowana była jako osoba prowadząca działalność gospodarczą. Wynik przeprowadzonego postępowania dowodowego potwierdził także, iż to powód faktycznie (odnośnie okresu czasowego do 30.06. 2007 r.) prowadził działalność gospodarczą, która była zarejestrowana na pozwaną, kierował ją, realnie wykonywał czynności co do zasady przypisane dla osoby , która we własnym imieniu prowadzi działalność gospodarczą. Biorąc pod uwagę powyższe niecelowym było przeprowadzanie dowodów na okoliczności, już ustalone. A tym samym zgodnie z art. 217 § 3 kpc Sąd Rejonowy słusznie pominął te twierdzenia i dowody z uwagi , iż okoliczności sporne ściśle związane z tezą dowodową wniosków zostały już wyjaśnione

Odnosząc się do zarzutów naruszenia przepisów art. 233 kpc poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny z naruszeniem doświadczenia życiowego i reguł logicznego rozumowania wskazać należy, że Sąd Rejonowy niewątpliwie dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w ramach prerogatyw przysługujących mu z mocy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i na tej podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne, co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz prawidłowo wskazał podstawę prawną tegoż rozstrzygnięcia, wywodząc logiczne i znajdujące oparcie w prawie materialnym wnioski. Sąd Okręgowy podziela argumenty zawarte w uzasadnieniu Sądu Rejonowego, przyjmując je za własne.

Podkreślenia wymaga, iż Sąd Rejonowy niewątpliwie nie przekroczył granicy swobodnej oceny dowodów i nie dopuścił się oceny dowodów w oderwaniu od zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Godzi się wskazać, iż Sąd pierwszej instancji nie dokonał ustaleń faktycznych w sposób sprzeczny z treścią zebranego materiału dowodowego, czy też sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, czynią je w oparciu o przedłożone przez strony dowody z dokumentów (niewątpliwie licznie zgromadzone w sprawie), dokumenty z akt postępowania sądowego w tym postępowania prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Tczewie V K 59/06 oraz akta sprawy Sądy Rejonowego w Słupsku XI GC436 /05, zeznania złożone przez świadków, które co do zasady zostały ocenione przez Sąd jako wiarygodne oraz zeznania powoda w części uznanej za wiarygodne oraz w oparciu o całokształt okoliczności sprawy.

Zgodnie bowiem z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecnictwie sądowym, jak również w doktrynie prawa wielokrotnie podkreślano, iż swobodna ocena dowodów nie może być równoznaczna z ich dowolną oceną, tj. taką, która nie znajduje oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy lub jest nielogiczna albo też sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego (patrz np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 29 lipca 1998 r., sygn.

akt II UKN 151/98 (OSNAPiUS z 1999 r., z. 15, poz. 492); 4 lutego 1999 r., sygn. akt: II UKN 459/98 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 6, poz. 252); 23 marca 1999 r., sygn. akt II UKN 543/98 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 11, poz. 433); 24 marca 1999 r., sygn. akt I PKN 632/98 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 10, poz. 382); 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II UKN 685/98 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 17, poz. 655); 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99 (OSNAPiUS z 2000 r., z. 19, poz. 732); 10 listopada 1999 r., sygn. akt I PKN 361/99 (OSNAPiUS z 2001 r., z. 7, poz. 216) czy 19 czerwca 2001 r., sygn. akt II UKN 423/00 (OSNP z 2003 r., z. 5, poz. 137). Strona zarzucająca Sądowi naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. musi wykazać, iż ocena dowodów dokonana przez ów Sąd była sprzeczna z określonymi regułami logiki lub też zasadami doświadczenia życiowego względnie, iż Sąd niedostatecznie wyjaśnił sprzeczności, jakie zaistniały np. w zeznaniach świadków czy opiniach biegłych. Uzasadnieniem zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może być samo przekonanie strony o innej niż to przyjął Sąd – wadze (znaczeniu) poszczególnych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie ani też odmienna ocena dowodów przez stronę od tej przyjętej przez Sąd (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dni: 21 marca 2006 r., sygn. akt I ACa 1116/05, LEX nr 194518; 27 kwietnia 2006 r., sygn. akt I ACa 1303/05, LEX nr 214251; 7 czerwca 2000 r., sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). Przyjęcie odmiennego stanowiska byłoby nieracjonalne, gdyż prowadziłyby de facto do sytuacji, w której Sądowi niższej instancji można byłoby skutecznie postawić zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w każdym przypadku, kiedy tylko strona prezentowałaby odmienne przekonanie co do znaczenia zgromadzonych dowodów niż Sąd, który orzekał w sprawie (co w praktyce ma miejsce prawie zawsze, gdy dana strona wyraża niezadowolony z wydanego orzeczenia). Reasumując powyższe rozważania należy podkreślić, iż naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można upatrywać w takiej ocenie materiału dowodowego, która jest logiczna, zgodna ze wskazaniami doświadczenia życiowego oraz dokonana w sposób wszechstronny.

Podkreślić trzeba, że jeśli apelujący chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny. Nie wystarczą jednak stwierdzenia, że ustalenia faktyczne Sądu są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który – zdaniem skarżącego – odpowiada rzeczywistości. Taki sposób podważania sędziowskiej oceny, stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku – w ocenie zaś Sądu Okręgowego z takim właśnie stanowiskiem miał do czynienia po stronie powodowej w niniejszym postępowaniu. Jak wskazano już powyżej, Sąd Rejonowy dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie uchybił zasadzie swobodnej oceny dowodów. Sędziowskiej ocenie dowodów nie można przeciwstawiać własnej oceny, przeciwnie – konieczne jest wskazanie, umiejscowionych w realiach danej sprawy, przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Należy wykazać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów. Dopóki skarżący nie wykaze istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Pamiętać należy, że sąd wyższej instancji, dokonując – w ramach zarzutów apelacyjnych – kontroli w zakresie oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd niższej instancji, co do zasady nie ustala prawdziwości faktów, lecz sprawdza, czy granice swobodnej oceny nie zostały przekroczone. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. (III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124) podkreślił, że same nawet bardzo poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.

W ocenie Sądu Okręgowego, przedstawiony w apelacji sposób podważenia sędziowskiej oceny materiału dowodowego, stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku. Skarżący nie wykazał istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych niż te, które zostały przyjęte przez Sąd I instancji.

Konstrukcja uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala Sądowi Okręgowemu w pełni zweryfikować trafność ustaleń Sądu Rejonowego co do stanu faktycznego oraz stwierdzić, że ocena przez Sąd Rejonowy zgromadzonych dowodów nastąpiła w zgodzie z obowiązującym prawem.

Powód, jak sam podawał, zarządzał przedsiębiorstwem pozwanej i w swoich działaniach był samodzielny.

Godzi się w tym miejscu wskazać, iż w całym okresie objętym żądaniem pozwu tj. okres od 09 lutego 2004 r. do 31 października 2010 r., co którego powód wnosil o ustalenie istnienia stosunku pracy, strony nie zawarły umowy o pracę (ani ustnej ani pisemnej), nie miały też woli zawarcia takiej umowy.

Jednakże co do zasady okres ten można podzielić na dwa okresy tj. okres od rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej do 30.06. 2007 r. , kiedy to pozwana była zatrudniona w Miejskiej (...) w T. w pełnym wymiarze czasu pracy i dopiero po pracy przychodziła do firmy i co do zasady zajmowała się prowadzeniem dokumentacji.

W tym czasie nie posiadała żadnego doświadczenia, czy też wiedzy i wykształcenia w branży, w której formalnie rozpoczęła działalność gospodarczą. Niewątpliwie to powód i początkowo drugi wspólnik (obok żony powoda) – H. K. miał zarówno wiedzę jak i doświadczenie zawodowe w branży działalności zarejestrowanej na pozwaną, a tym samym, co niewątpliwie potwierdzili słuchani na tę okoliczność świadkowie z najbliższego kręgu rodziny powoda (W. B. - siostra, R. G. – matka, Z. G. ojciec, M. M.- ojczym), powód był motorem tej działalności gospodarczej to on początkowo z wspólnikiem a po zmianie formy organizacyjnej samodzielnie podejmował wszystkie decyzje strategiczne dotyczące firmy, to on zajmował się negocjowaniem umów z klientami, zamawianiem towaru, przywożeniem i rozwożeniem towaru, to on zmienił miejsce prowadzenia działalności gospodarczej z garażu do budynku zakupionego do majątku wspólnego przez małżonków (powoda i pozwanej). Rola pozwanej co do zasady w tym okresie była formalna z uwagi na zarejestrowanie działalności na siebie, jednakże jeżeli chodzi o możliwości decyzyjne, strategię firmy, zakres działań co do rozwoju firmy to jej rola była co najmniej drugoplanowa a nawet można by uznać, iż nie decydowała ona o niczym. Gdyż to powód był wówczas osobą formalnie zarządzającą firmą, okoliczność została potwierdzona zeznaniami świadków z kręgu najbliższej rodziny powoda, których co należy podkreślić sam powołał a którzy jak wskazywał Sąd Rejonowy mimo iż są osobami najbliższymi składali zeznania wiarygodne, mając jednak mylne przekonanie co do skutków tych zeznań, podkreślając rolę powoda w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej zarejestrowanej na pozwaną. Dlatego też nie sposób podzielić twierdzeń powoda, iż Sąd oceniając materiał dowodowy zaoferowany przez strony uznał w sposób dowolny, z naruszeniem art. 233 kpc, iż powód nie był zatrudniony w firmie żony jako pracownik a stron nie łączył stosunek pracy. Takiej ocenie materiału dowodowego nie stoją na przeszkodzie zeznania pozwanej złożone w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym w Tczewie Sygn. I C 310/10, w których wskazuje ona na ograniczoną rolę powoda, co do prowadzenia działalności gospodarczej, marginalizuje jego rolę w tym zakresie a także zeznania świadków K. S. i W. D.. Odnośnie zeznań pozwanej wskazać należy, iż były one niewątpliwie składane na potrzeby innego postępowania, płaszczyzna i zakres przedmiotowy tych zeznań dotyczył co do zasady innych ustaleń, natomiast strona pozwana w tamtym postępowaniu dążyła do uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia a tym samym można uznać, iż zeznania te należało by ocenił także w oparciu o to kryterium dla oceny ich wiarygodności na potrzeby niniejszego postępowania. Jednakże co należy podkreślić w niniejszej sprawie strona pozwana nie była słuchania jako strona dlatego też ocena zeznań pozwanej złożonych w innym postępowaniu sądowym – w innym przedmiocie sporu nie może mieć decydującego znaczenia w niniejszej sprawie.

Odnośnie zeznań świadków K. S. i W. D. wskazać należy, iż są one wiarygodne, ale co należy podkreślić świadkowie marginalizowali rolę powoda w zakresie działalności gospodarczej prowadzonej przez pozwaną, z uwagi, iż osoby te były zatrudnione u pozwanej już w „drugim etapie” jej prowadzenia tj. kiedy to pozwana nie pracowała już w Bibliotece Miejskiej w T. od 01 lipca 2007 r. i wówczas cały czas poświęcała na prowadzenie działalności gospodarczej, w której na tym etapie powód jej czynnie pomagał.

Podkreślenia wymaga, iż świadek K. S. zeznała, iż pracuje u pozwanej od 2007r. (k. 1449) a W. D. wskazał, iż jest zatrudniony na stanowisku handlowca od 2008 r. (k. 1449 v), okoliczność zatrudnienia świadków po dacie zakończenia stosunku pracy pozwanej jednoznacznie wskazuje, iż obraz świadków co do osób, które prowadziły działalność gospodarczą zarejestrowaną na pozwaną, jest inny, gdyż niewątpliwie dotyczy okresu kiedy pozwana była już formalnie wdrożona w prowadzenie działalności gospodarczej i ją faktycznie prowadziła. Jednakże także co tego drugiego okresu nie można uznać aby wynik przeprowadzonego postępowania dowodowego potwierdził aby powoda z pozwaną łączył stosunek pracy a powód był pracownikiem pozwanej.

Dla przypomnienia wskazać należy, iż definicja pojęcia pracownika znajduje się w art. 2 k.p. zgodnie z którym pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Katalog wskazanych w tym przepisie sposobów nawiązania stosunku pracy ma charakter wyczerpującego wyczerpania. Stąd nie jest pracownikiem osoba wykonująca określone czynności na rzecz innej osoby na podstawie umowy cywilnoprawnej (np. umowy o dzieło, umowy zlecenia czy umowy agencyjnej) czy też osoba współpracująca z osobą prowadzącą działalność gospodarczą. Jednakże w myśl przepisów kodeksu pracy czynnikiem decydującym o uznaniu osoby fizycznej za pracownika jest ustalenie czy dana osoba była stroną stosunku pracy. Dlatego w celu ustalenia czy w danej sytuacji wystąpiły przesłanki składające się na kodeksowe pojęcie "pracownik" należy łącznie traktować definicje ustawowe z art. 2 i art. 22 § 1 k.p. Zestawienie treści obu przepisów nakazuje przyjąć, że pracownikiem jest osoba, która w drodze jednej z czynności prawnych wyliczonych w art. 2 k.p. nawiązała stosunek pracy charakteryzujący się wskazanymi w art. 22 § 1 k.p. cechami. Zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Stwierdzenie wystąpienia wskazanych przesłanek powoduje, że zawarta między stronami umowa jest umową o pracę.

Z przepisu tego wynika, że umowa o pracę jest zgodnym oświadczeniem woli pracownika i pracodawcy, na mocy którego pracownik zobowiązuje się do świadczenia pracy oznaczonego rodzaju, w określonym miejscu i czasie na rzecz drugiej strony za wynagrodzeniem.

Do konstytutywnych cech stosunku pracy odróżniających go od innych stosunków prawnych należą: dobrowolność, osobiste świadczenie pracy w sposób ciągły, podporządkowanie, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy ponoszącego ryzyko związane z zatrudnieniem oraz odpłatny charakter zatrudnienia, przy czym cechy te muszą zostać spełnione jednocześnie aby można było mówić, że strony łączył stosunek pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2006r. I PK 113/06, Pr. Pracy 2007/1/35).

Brak którejkolwiek z ww. cech stosunku pracy powoduje, że czynności wykonywane przez stronę takiego stosunku nie stanowią świadczenia pracy o której mowa w art. 22 k.p.

Przeprowadzone przez Sąd Rejonowy postępowanie dowodowe wykazało ponad wszelką wątpliwość, że w łączącym strony stosunku prawnym brak było cech właściwych stosunkowi pracy, w tym w szczególności wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy pozwanej zarówno w pierwszym etapie prowadzenia działalności gospodarczej do 30.06.2007 r., kiedy to powód zajmował się prowadzeniem działalności zarejestrowanej na pozwaną, miał wiedzę, doświadczenie zawodowe w branży działalności gospodarczej zarejestrowanej na pozwaną a w związku z zawarciem umowy o zakazie konkurencji u ostatniego pracodawcy nie mógł bez narażenia się na zapłatę odszkodowania na zarejestrowanie działalności na siebie. Co do drugiego okresu także należy uznać za Sądem Rejonowym, iż powód nie był zatrudniony u pozwanej na stanowisku handlowa a powyższego na pewno nie mogą potwierdzać wizytówki wyłożone w siedzibie firmy na nazwisko powoda ze wskazaniem stanowiska handlowa, gdyż aby umówić o powstaniu stosunku pracy musi być spełnionych szereg uwarunkowań w tym podporządkowanie.

Istota podporządkowania pracownika polega zwłaszcza na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem, co przejawia się w określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu pracownikowi określonych zadań. Powód nie świadczył pracy na rzecz strony pozwanej w ścisłym wobec niej podporządkowaniu. W ocenie Sądu Okręgowego, brak było podstaw do uznania, że praca powoda miała charakter ciągły, czego powód w toku postępowania nie wykazał. Powód nie był zobowiązany do stawiania się u strony pozwanej w stałych godzinach pracy. Nikt nie kontrolował dobowego wymiaru czasu pracy powoda ani godzin rozpoczęcia i zakończenia świadczenia przez niego pracy. Powód w dużej mierze samodzielnie decydował o tym, w jaki sposób będzie wyglądał jego dzień przeznaczony na działalność (czy jechał do klientów czy po towar, czy był w siedzibie firmy), pozwana na pewno do 30.06.2007r. nie miała żadnego wpływu na powyższe a to ona co do zasady przy przyjęciu twierdzeń powoda miała by o tym decydować czy to w formie decyzji codziennych, czy określonego planu działania np. jak przy kontraktach menażerskich, (co do których powód się

odwołuje w wywiedzionej apelacji), nie podpisywał listy obecności, nie był również kierowany na badania lekarskie i szkolenia BHP, w związku z tym wykonywane przez niego czynności, nie były świadczone w ramach pracowniczego podporządkowania. Podkreślenia wymaga, iż powód nie został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych co także czyni zasadnym uznanie, iż nie był pracownikiem zatrudnionym na podstawie stosunku pracy.

Uznaniu powyższemu nie przeczy okoliczność, iż powód reprezentował pozwaną m.in w postępowaniu przed Państwową Inspekcją Pracy, na podstawie udzielonego pełnomocnictwa.

O ustaleniu charakteru umowy o świadczenie pracy nie może bowiem przesądzać jednoznacznie jeden jej element, ale całokształt okoliczności faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2009 r. III PK 38/09 Lex nr 560867). Wskazać należy, iż fakt wykonywania zleconych zadań nie jest cechą charakterystyczną wyłącznie dla stosunku pracy. Sąd wskazuje, iż również w umowach o świadczenie usług, zleceniodawca ma możliwość udzielania wskazówek co do sposobu wykonania zlecenia i nie jest wymagane, by już przy zawarciu tego typu umowy strony ostatecznie określiły zakres zleconych obowiązków.

W ocenie Sądu Okręgowego, działalność powoda u strony pozwanej miało niewątpliwie cechy działań charakterystycznych dla osób współpracujących z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, ale nie przesądzając tego faktu, niewątpliwie nie posiadała cech stosunku pracy, zaś istniejące podobieństwa do zatrudnienia pracowniczego miały wyłącznie zewnętrzny charakter. Podkreślić należy, że przy interpretacji charakteru stosunku prawnego decydujące znaczenie ma zgodny cel umowy i zamiar stron, który powinien być ustalany przy odpowiednim zastosowaniu art. 65 § 2 k.c., tymczasem z ustalonego w sprawie stanu faktycznego nie wynika, aby wola strony pozwanej było zawarcie z powodem umowy o pracę.

Wręcz przeciwnie, pozwana początkowo w ogóle, jak mogło by wskazywać postępowanie dowodowe, nie analizowała działalności gospodarczej zarejestrowanej na siebie pod kątem bycia pracodawcą, nie zatrudniała nikogo, a następnie po 30.06.2007. r. jej działania były kierunkowe i zatrudniała już pracowników np. W. D. i K. S. ale na pewno nie zatrudniła powoda i taka była jej wola aby powód świadczył na jej rzecz prace polegające na wspólnym zarządzaniu firmą a ustna umowa zawarta między stronami nie jest umową kreująca stosunek pracy, na co sam powód wskazał w swoich zeznaniach.

Odnosząc się do zarzutu powoda co do nie przeprowadzenia dowodu z zeznań strony pozwanej wskazać należy na treść art. 299 kpc.

Stosownie do treści tego przepisu, jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż Sąd może przeprowadzić dowód z przesłuchania stron; nie jest do tego zobligowany w toku postępowania. Kompetencje sądu wynikające z art. 299 in fine k.p.c. nie mają charakteru bezwzględnie obowiązującego, a aktualizują się one jedynie wówczas, gdy sąd uzna, że dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego postępowania dowodowego nie prowadzą do wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z 06.07.2011r., I UK 29/11, LEX nr 1026622). Kwestia konieczności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony leży w zakresie swobodnej decyzji sądu, opartej na analizie materiału dowodowego w zakresie jego spójności i zupełności. Dowód z przesłuchania stron nie ma charakteru obligatoryjnego w sprawach z zakresu prawa pracy, choć nie ulega wątpliwości, że będzie on konieczny zawsze wtedy, gdy nie ma możliwości przeprowadzenia innych dowodów lub gdy innych dowodów nie ma (por. wyrok SN z 05.06.2009r., I PK 19/09, LEX nr 51971).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania nie sposób przyjąć, iż doszło do naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów, czy też oceny dokonanej w oderwaniu od zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyż to właśnie na nim Sąd Rejonowy się oparł oceniając zasadność roszczenia a tym samym Sąd prawidłowo ustalił stan faktyczny, co okoliczności braku podporządkowania do pozwanej.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 kc wskazać należy, iż powód w pierwszym etapie działalności zarejestrowanej na pozwaną ponosił ryzyko gospodarcze to wskazać należy, iż Sąd Rejonowy miał tu na myśli, iż działania strategiczne podejmowane przez powoda miały wpływ na wynik finansowy firmy powódki, jednakże co należy podkreślić w realiach sprawy powyższa okoliczność nie miała żadnego znaczenia.

Sąd Okręgowy wskazuje, iż ocena dowodów dokona przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa, logiczna, znajduje także oparcie w doświadczeniu życiowym i poparta jest doświadczeniem zawodowym w rozpatrywaniu spraw z zakresu prawa pracy, w stosunku do innych pracodawców.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 kc wskazać należy, iż przepis ten nie ma zastosowania do spraw z zakresu prawa pracy, gdyż do tych spraw znajduje zastosowanie art. 8 kp.

Odnosząc się merytorycznie do zarzutu wskazać należy, iż nie było zgodną wolą stron niniejszego postępowania zawarcie stosunku pracy a co za tym idzie nie można mówić o naruszeniu art. 8 kp.

Natomiast nie przesądzając o zasadności uznania, iż między stronami zaistniał stosunek współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej wskazać należy, iż na tym etapie postępowania trudno się odnieść do zarzutu naruszenia art. 8 kp w świetle uznania iż powództwo dotyczyło jedynie ustalenia stosunku pracy w okresie od 09 lutego 2004 do 31 października 2010 r., dlatego ten przedmiot dotyczący ewentualnego uznania powoda za osobę współpracującą był poza zakresem rozważań zarówno Sądu Rejonowego jaki i Sądu Okręgowego.

Reasumując wskazać należy, iż ani jeden z zarzutów apelacji nie okazał się zasadny, co skutkowało, tym że Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda, oceniając, iż jest ona bezzasadna.

Sędziowie : Przewodniczący

SA w SO E. Downar –Zapolska SSO Elżbieta Zabrocka

SO M. Ołtarzewska